

Trener Romy José Mourinho zabrał głos po porażce z Wenezją. Oto jego słowa:

MOURINHO DO SKY SPORT

Bardzo ofensywna gra, dużo strzelaliście, czy brakowało Wam trochę zadziorności?

Trudno powiedzieć. Ważnym elementem jest nasza gra w ofensywie, było tak wiele stworzonych okazji, było też tak wiele szans połowicznych, gdzie nie udało się wykonać ostatniego podania. Mieliśmy dużo łatwości w dochodzeniu do szerokości, dwaj napastnicy mieli mobilność. Trudno zrozumieć, jak przy takiej grze ofensywnej można strzelić tylko dwie bramki. Druga część historii to pierwsza i trzecia bramka dla przeciwnika: pierwsza to rzut wolny, trzecia to nieudana pułapka offsajdowa. Następnie drugi gol Wenecji: muszę się chronić. Muszę pozostać przy swoich uczuciach, aby nie wyrażać tego, co się dzieje.

Czy odnosisz się do incydentów związanych z sędziowaniem?

Mógłbym też mówić o wielu żółtych kartkach za faule taktyczne, ale to szczegóły. Mogę również powiedzieć, że to prawda, że mieliśmy wiele szans na 3-1, z których najbardziej oczywista była szansa El Shaarawy'ego. Prawda jest taka, że masz wynik 2-1 a gra jest pod kontrolą. W takim razie nie chcę mówić nic więcej o tym, co się stało. Mówię tylko, że to był bardzo ważny moment w grze i tyle.

Czy nie udało Ci się zbalansować drużyny? Po 12 meczach Roma walczy o 5, 6 lub 7 miejsce. Czy klub popełnił błąd myśląc, że drużyna bije się o 4 lokatę?

Jako trener muszę wnosić ambicję i motywację, nawet do samego siebie. Mówienie, że czwarte miejsce jest czymś, do czego należy dążyć, nie oznacza, że jesteśmy poziomem na czwartym miejscu. Do ostatniego dnia będę powtarzał, że celem jest czwarte miejsce, ale z jakiegoś powodu w ostatnich dwóch sezonach zajęliśmy szóste i siódme miejsce. Klub starał się wzmocnić skład, ale nie twierdę, że ten skład jest lepszy od zeszłorocznego. Straciliśmy doświadczonych graczy: dzisiaj mieliśmy Reynoldsa i Tripiego na ławce jako pełnoprawnych obrońców. Bruno Peres i Juan Jesus byłiby teraz przydatni. Bramkarz był początkowym wyborem, o który prosiłem, obrońca był kupiony, ponieważ straciliśmy Spinazzolę. Tammy był ściągnięty za Dzeko, a pozostali zawodnicy są tacy sami jak w zeszłym roku. Myślę, że to może nie być sezon na zaatakowanie celu, który trzeba osiągnąć. Ten sezon może być również sezonem, który boli w ciele i duszy, aby zrozumieć wiele rzeczy, których wcześniej nie rozumiałam. W tej chwili rozumiem więcej rzeczy niż dwa miesiące temu. Co do niemożności zapewnienia równowagi, drużyny są budowane zgodnie z modelem gry. Jeśli nie masz dwóch zawodników o podobnym potencjale na każdej pozycji, nawet ty jako trener stajesz się reaktywny, a nie konstruktywny. Dzisiaj na przykład mieliśmy trudności z zbudowaniem zespołu, nawet na ławce.

Dzisiaj Karsdorp został kontuzjowany i ukarany żółtą kartką. Jeśli Darmian dostanie żółtą kartkę, Dumfries wchodzi na boisko. Jeśli Kjaer jest kontuzjowany, wchodzi Romagnoli. Jesteśmy zespołem w budowie. Nie chcę jednak uciekać od sytuacji: naszą motywacją zawsze będzie walka o czwarte miejsce. Musimy zawsze stawiać sobie cel ponad nasze możliwości. A co do epizodów: są ukryte rzeczy, które się rozumie z biegiem lat i pewnego dnia ja je zrozumie.

Mourinho dla DAZN:

Ciekawy mecz, dlaczego Roma przegrała?

"Moim zdaniem można podzielić historię meczu na dominację i szanse, które mieliśmy, a których nie potrafiliśmy sfinalizować. Dwie bramki dla całej tej dominacji to mało. Przy większej jakości technicznej bez problemu strzelilibyśmy 5-6 bramek. Pierwszą bramkę straciliśmy z stałego fragmentu, nad czym pracowaliśmy. A potem bramka na 3-2, nie można tak ryzykować z offsajdem. Potem jest druga bramka, a ja muszę trzymać emocje na wodzy. Druga bramka odmieniła losy meczu, niestety tak to już jest. Ja jestem tu po to, by rozmawiać, a sędzia i system Var nie. Niestety tak to już jest. Musimy przetrwać i przecierpieć tę sytuację, ponieważ cierpimy, kiedy przegrywamy."

Twoim zdaniem to nie był karny?

"Wolę tego nie komentować. Są zasady, a potem są interpretacje zasad. Zazwyczaj, gdy zbliżasz się do końca sezonu, są mecze, które poszły przeciwko tobie i na twoją korzyść i jest równowaga. To jest futbol. Ale kiedy sytuacja narasta z tygodnia na tydzień, kiedy porównujesz podobne sytuacje, zaczynasz myśleć, że lepiej jest siedzieć cicho. Zadaję sobie pytanie dlaczego i sam sobie odpowiedziałem, ale nie mogę mówić."

Zespół zawsze reaguje, dzisiaj trochę mniej. Jednak kiedy Roma obejmuje prowadzenie, często słabnie...

"Trudno się z tobą zgodzić. Po pierwszej bramce zareagowaliśmy natychmiast. Dominowaliśmy i mieliśmy kontrolę, dominowaliśmy. Pierwsza bramka niczego nie zmieniła, nasz cel był jasny. W drugiej połowie staraliśmy się to zakończyć, ale po 2-2 to był emocjonalny policzek w twarz. Nawet po 3-2 zespół miał właściwe nastawienie, ale zabrakło nam koncentracji i jakości technicznej w niektórych decyzjach."

Czy nadal jesteś zadowolony z tego, jak rozwija się Roma?

"Nie, oczywiście nadal mamy problemy. Kiedy budujesz zespół, musisz zacząć od pomysłu na grę. Kiedy skład jest niezrównoważony i nie ma zbyt wielu opcji dla tych samych ról, kiedy tracisz zawodników przez kontuzje, dyskwalifikacje lub zmęczenie, z trenera konstrukcji stajesz się trenerem reakcji. Trzeba wymyślać

rozwiązania. Dziś Karsdorp był w trudnej sytuacji fizycznej i z złapaną żółtą, kto miał zagrać w drugiej połowie? Nie mówimy tu o Darmianie i Dumfriesie, czy Kjaerze i Romagnolim, albo Danilo i Cuadrado. Mówimy o składzie, który ma swoje ograniczenia. I chcę jasno powiedzieć, że nie jest to krytyka mojego klubu, który doskonale wie, co się stało tego lata. Wybrali 'sprzątanie' i naprawianie rozpaczliwych sytuacji jak z Spinazzola i Dzeko. To nie jest krytyka, ale taka jest rzeczywistość. To zdecydowanie nie jest sezon, w którym można myśleć o wielkich rzeczach, ale muszę podnieść ambicję i motywację zespołu do maksimum. Tak długo, jak pozwala nam na to matematyka, musimy zawsze mówić, że naszym celem jest czwarte miejsce, ale z jakiegoś powodu jesteśmy teraz na szóstym lub siódmym."

Autor: Burdisso